Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 1? i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Pol-n?k? 5. (Tel. ?3). — Telef. Nacz. Redaktora ?1

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza:
15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7178. | Lwów, niedziela, 7 września 1924. | Rok XV.

Prezydent Rzpltej we Lwowie.

Otwarcie IV Targów Wschodnich.

Na ulicach miasta.

Od wczesnego ranka panował na ulicach, wiodących ku dworcowi kolejowemu, ruch niezwykle ożywiony. Długie szeregi młodzieży szkolnej obojga płci, ustawiły się po obu stronach ulic Ruiowskiego, pl. Marjackiego, Legionów, Jagiellońskiej, Trzeciego Maja, Słowackiego, Kopernika i Sapiehy. Na Kopytkowem stały barwne banderje włościańskie, wzdłuż ulicy Dojazdowej piechota, przed dworcem szwadrony ułanów. Obok młodzieży zauważyliśmy oddziały Sokołów, Skautów, służby pocztowej i inwalidów.

Miasto na przybycie Dostojnego Gościa przystroiło się odświętnie. Wszędzie widniały flagi, dywany i girlandy zieleni wieńcza portrety Prezydenta i tablice z powitalnemi napisami.

Na dworcu kolejowym.

Na peronie dworca kompania honorowa z orkiestrą, generalicja i korpus oficerski. Wojewodowie Zimny, Zawistowski i Iurystowski, zastępca Wojewody Wodzicki, konsulowie obcych państw, prezes apelacji Czerwiński z prezydentami sądów, prezes Izby skarbowej Weinfeld, prezes dyrekcji kolei Garwicz, kurator Sobiński, prokurator skarbu Hamerski, prezes dyrekcji poczt i telegrafów Dutczyński, rektorowie Uniwersytetu, Politechniki i Akademji weterynarji, dyrektor policji, dyrektor lasów i dóbr państwowych, prezydjum miasta z gronem radców, dyrektorowie Targów Wschodnich, przedstawiciele prasy.

Mowa powitalna.

Gdy specjalny pociąg, wiozący Prezydenta, zajechał przed peron, orkiestra zagrała hymn narodowy, kompanja honorowa zaprezentowała broń, do Dostojnego Gościa przemówił w gorących słowach prezydent miasta Neumann.

Dostojny Panie Prezydencie!

Z głęboką czcią, dumą i prawdziwą radością przyjmuje Lwów, ta stara twierdza polskości na wschodnich krańcach naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Pana Prezydenta, jako sternika nawy państwowej.

Dumni jesteśmy dlatego, żeśmy wiernie spełnili nasz obowiązek wobec Ojczyzny, ten obowiązek, który przekazany nam został przez przodków, przez tradycję, przez historję i przez nakaz dziejowy.

Radośnie zaś witamy Cię Panie Prezydencie dlatego, że w tym dzisiejszem Twojem uroczystem przybyciu, widzimy zgodę i potwierdzenie dla naszego programu prac i tych myśli, które od chwili zbudowania tego polskiego grodu przechowujemy w duszach naszych jako skarb najdroższy i z ojca na syna przekazujemy.

Tu w tem polskiem kresowem mieście znajdzie Pan Prezydent najczystsze uczucia miłości i przywiązania do Ojczyzny naszej, a tem samem do Dostojnej Osoby Przedstawiciela Państwa Polskiego.

Zebrane tłumnie reprezentacje i delegacje wszystkich towarzystw, związków i całego obywatelstwa potwierdzają moje słowa, składając Ci Panie Prezydencie u wstępu do naszego grodu głębokiej czci i hołdu.

W imieniu tych wszystkich, w imieniu wszystkich mieszkańców miasta witam Cię Panie Prezydencie jak najserdeczniej, wznosząc z głębi serc płynący okrzyk:

Najjaśniejsza Rzeczpospolita i Jej Dostojny Przedstawiciel Pan Prezydent Stanisław Wojciechowski niech żyją.

Po przedstawieniu Panu Prezydentowi zebranych na peronie reprezentantów władz i przybyłego tym samym pociągiem Biskupa przemyskiego Fischera, ruszyli wszyscy ku pojazdom i automobilom.

Skoro u wyjścia z dworca pojawiła się postać Dostojnego Gościa, rozległy się dźwięki orkiestry, a tysiączne tłumy wzniosły okrzyk powitalny, powtarzany z zapałem wzdłuż całej drogi do archikatedry łacińskiej.

Gród kresowy wystąpił z powagą i godnością, wierny tradycjom ubiegłych stuleci.

W drodze do miasta.

Wjazd do miasta przedstawiał się wspaniale: W pierwszym powozie jechali gen. Thullie i dyrektor policji dr. Reinlender, w drugim prezydent Neumann i gen. Malczewski, w trzecim Prezydent Rzeczypospolitej z Wojewodą Zimnym i adjutantem pułkownikiem Zaruskim. Przed i za pojazdem, wiozącym Dostojnego Gościa, szwadrony ułanów; dalej przeszło sto powozów i automobili.

Rząd i dyplomacja.

Specjalnym pociągiem przybyli prócz Pana Prezydenta i Jego otoczenia, Ministrowie Kiedroń i Tyszka, przedstawiciele Korpusu dyplomatycznego, akredytowani przy Rządzie polskim, którym towarzyszy Minister pełnomocny p. dr. Karol Bertoni i attaché protokołu dyplomatycznego p. Stefan Lubomirski, mianowicie: poseł francuski Panafieu, przedstawiciel Z. S. S. R. p. Oboleński, charge d' affaire Szwajcarji p. Leon Girardet, attaché handlowy francuski hr. Gon-

taut Biron, attaché handlowy niemiecki baron Behr z żoną, zastępca attaché handlowego włoskiego p. Andrea Birigiami i attaché handlowy Z. S. S. R. p. Miaskow.

Prasa zagraniczna.

Do grupy korespondentów pism i agencji zagranicznych wchodzą: p. dr. Ricardo Olivi, korespondent Agencji włoskiej Stefaniego, p. Levestam, dyrektor francuskiego oddziału „Agence Financiere et Economic“, p. Stanisław, hr. Dumouries, korespondent „Liberté“ i „Semaphore“ i pani Dumouines, korespondentka pisma „Soleil de Marseille“, hr. Hans Huyn, korespon. Wolfa, dr. Adolf Atlas, korespondent „Prager Presse“, Joseph Kowalski, korespondent Agencji Rosta, Wacław Dresler, korespondent „Europein Centralpress“, Wilhelm Baum, korespondent szwedzkiej „Goeteborger Handelstiming“, Samuel Moses, korespondent „Jewish Telegraph Agence“, Wlastimir Maresz, korespondent jugosłowiańskiego pisma „Narod“, oraz dr. Bernard Scharlitt, korespondent „Neue Fr. Presse“. Korespondentom zagranicznym towarzyszą delegaci Ministerstwa spraw zagranicznych pp. Mieczysław Babiński i Emil Rucker.

W Katedrze rzym.-kat.

Przed katedrą służbę bezpieczeństwa pełnił oddział M. S. O. oraz w pełnym rynsztunku plutony Straży Ogniowej.

O godzinie 9.30 przy dźwiękach hymnu narodowego zajechał P. Prezydent, poprzedzany przez trzy powozy z gen. Malczewskim, prezyd. Neumannem i dyrektorem Reinlenderem. U wrót Go przywitał ks. Arcybiskup Twardowski w otoczeniu kleru, poczem szpalerem utworzonym przez członków Towarzystwa Strzeleckiego podprowadził Gościa do fotelu po lewej stronie ołtarza, zapełnionego przez cała inteligencję lwows. Msza św. trwała 45 minut. Krótkie powitanie wygłosił ks. Arcybiskup na temat pracy i miłości dla Ojczyzny. W czasie Mszy św. zwracały na się powszechną uwagę przepiękne chóry i solowe śpiewy. Po nabożeństwie o godz. 10.15 odprowadzony przez ks. Arcybiskupa, udał się p. Prezydent do Archikatedry św. Jura. Część gości jednakowoż udała się już wprost na plac Targów Wschodnich.

W Katedrze św. Jura.

Na 15 minut przed przybyciem Prezydenta zjawił się o kulach Metropolita Andrzej Szeptycki, prowadzony przez dwóch księży Bazylijanów. Usiadł u drzwi bazyliki w otoczeniu wyższego grecko-katolickiego duchowieństwa. Gdy Prezydent zjawił się, metropolita wstał i podał Mu kropidło z wodą święconą. Następnie odprawił krótką Mszę śpiewaną ks. mitrat Baczyński. Chór odśpiewał „Mnohaja Lita“, metropolita podszedł do Prezydenta z życzeniami. Po nabożeństwie odjechał Prezydent do Bazyliki ormiańskiej.

Do Katedry ormiańskiej.

W otoczeniu świty, jadącej długim wężem powozów i automobili, przez imponujący szpaler po obu stronach chodników, złożony z banderji włościan podmiejskich, młodzieży szkolnej obojga płci i tłumów publiczności, wznoszącej okrzyki i pozdrowienia, przejechał Prezydent Wojciechowski przez wspaniale udekorowane wieńcami, festonami i dywanami ulice Mickiewicza, Jagiellońską, Wały Hetmańskie, plac św. Ducha, Kapitulny. Rynek ulicę Krakowską do katedry obrządku ormiańsko-katolickiego. U wejścia do świątyni zgromadzone w szpalery dziewczątka obsypały Prezydenta kwiatami. U stóp ołtarza widniała w chwilę wejścia do kościoła wspaniała postać Czcigodnego ks. Arcybiskupa Theodorowicza.

Mowa ks. arcyb. Theodorowicza.

Ks. Arcybiskup Theodorowicz wygłosił przepiękną mowę powitalną, nawiązując do stylu wschodniego katedry ormiańskiej, będącej od wieków siedzibą polskości. Tu w tych murach rozbrzmiewał głos O. Antoniewicza, Arcybiskupa Stefanowicza, wielkich penitencarjuszy. Polski, tu słyszano modły wielkiego patrjoty polskiego ks. Arcybiskupa Issakowicza. Szata wschodnia zdobiła tych hetmanów ducha polskiego, ale kultura Zachodu przepełniała ich serca. W tem leży symbol Polski. Kapituła ormiańska wita Prezydenta Polski jako tłumacza i wyraziciela idei Polski przez Swój urząd i serce i charakter Rządu, którego jest przedstawicielem.

W Synagodze.

O godzinie 11.30 Prezydent w myśl programu przybył do świątyni izraelickiej przy ul. Żółkiewskiej. Od ul. Krakowskiej, aż poza tempel tworzyły szpaler oraz straż obywatelską różne zrzeszenia żydowskie, jak lwowskie stowarzyszenie kupców centralny związek kupców i przemysłowców, stowarzyszenie drobnych kupców, stowarzyszenie rzemieślników żydowskich itd. U wrót templu ustawiony był zakład sierót ze sztandarem oraz uczniowie i uczenice szkoły izraelickiej imienia Bernarda Kohna. U bram templu witali Prezydenta prezes zboru izrael. dr. Diamand w otoczeniu prezesa zarządu tempiowego, delegaci wszystkich zrzeszeń żydowskich, posłów i senatorów koła żydowskiego. Prócz rabinów postępowych przybyli obaj rabini ortodoksi, zaznaczając przez to, że w powitaniu biorą udział wszyscy zydzi.

U wrót templu podziękował P. Prezydentowi prezes Diamand za okazany zaszczyt.

Następnie poprowadzono Prezydenta wraz z orszakiem do wnętrza aż do ołtarza przy odśpiewaniu ostatnich wierszy psalmu 150-tego, poczem rabin dr. Guttman wygłosił piękne błogosławieństwo, zaczynając od słów: „Błogosławiony kto przybywa w imię Wiekuistego“. — Następnie mowca zaznaczył, że przybycie Prezydenta uważa za zapowiedź zgodliwego współżycia wszystkich obywateli Rzeczypospolitej i że wolna i niepodległa Polska w myśl zaszczytnych haseł konstytucji 3 Maja będzie dla ludu żydowskiego troskliwą matką. Mowę zaś zakończył modlitwą: Boże wiekuisty pobłogosław i ochroń Rzeczpospolitą naszą, daj Jej świetny rozwój i wspaniały rozkwit by stała się silną i potężną. Natchnij duchem Twoim tych, co nawą kierują Państwa, niechaj postęp i oświata będą gwiazdą naszą przewodnią, niechaj na ziemiach Polski zamilknie głos nienawiści, niechaj zgoda i braterstwo złączy i zjednoczy wszystkich obywateli do wspólnej i zgodliwej pracy dla dobra ogółu i dla szczęścia wszystkich, — amen!

Po odmówieniu modlitw i odśpiewaniu hymnu narodowego zakończono uroczystość.

Na placu Targów wschodn.

Wzdłuż ulic Akademickiej, św. Mikołaja, św. Zofji i przy drodze wiodącej przez plac Targów do Pałacu Sztuki szpalery szkół żeńskich. Pod Pałacem Sztuki tłumy publiczności, na stopniach odbijają się na tle czarnych surdutów oraz szarych mundurów generalicji fijolety książąt Kościoła, Arcybiskupów Twardowskiego i Teodorowicza i biskupa przemyskiego Fischera. Punktualnie o godz. 11 min. 30 przybył Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz ze swojem otoczeniem oraz Ministrowie Kiedroń i Tyszka i inni przedstawiciele władz.

Orkiestra zagrała Hymn narodowy, poczem przemówił do dostojnego Gościa Prezydent miasta Neumann w następujące słowa.

Przemówienie prezydenta Neumanna.

Wielkie u nas w dniu otwarcia Targów wschodnich święto, chwila bardzo uroczysta, która podnosi ducha każdego lwowskiego mieszczanina i obywatela. Radość ogarnia serca nasze, bo widzimy, że nadzieje nasze spełniają się, że praca nasza nie idzie na marne i że otwarcie IV. Targów wschodnich oraz połączonej z Targami wystawy rolniczej następuje w pełnym blasku powodzenia.

Niech mi więc wolno będzie imieniem miasta Lwowa, jako gospodarzowi i imieniem Rady Nadzorczej Targów jako przewodniczącemu powitać z całego serca i z czcią należną wszystkich dostojnych i czcigodnych gości, którzy nie poskąpili trudów, by dodać swoją obecnością splendoru naszemu przedsięwzięciu, w które włożyliśmy tak wiele pracy i energji zaraz od początku wskrzeszenia Rzeczypospolitej Polskiej.

Cieszymy się bardzo i wzruszeni jesteśmy obecnością widomej głowy niezawisłego Państwa polskiego, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej p. Stanisława Wojciechowskiego i Członków Najwyższej Władzy państwowej w osobach pp. Ministrów Kiedronia i Tyszki, którym należny hołd składamy i prosimy, by zechcieli łaskawie przekonać się o postępach pracy naszej.

Chylimy również czoło i oddajemy pokłon Wam pp. Członkowie Senatu i Sejmu polskiego, witamy całem sercem przedstawicieli naszej dzielnej Armji na ręce p. Generała, przedstawicieli miast polskich, przedstawicieli wszystkich Władz państwowych, jakoteż wszystkich instytucji politycznych, gospodarczych i społecznych, oraz Was czcigodni obywatele duchem i pracą z nami zespoleni.

Niemniej radujemy się także udziałem Reprezentantów zaprzyjaźnionych Mocarstw, którzy swoją obecnością stwierdzają życzliwość dla Państwa polskiego i dla naszej pokojowej pracy. Lwów wysoko sobie ceni ich udział w dzisiejszem święcie i serdeczne za to przez moje usta składa podziękowanie.

Dzisiejszy uroczysty akt zaświadcza niezbicie, że już pokonaliśmy zamęt powojennych czasów i dźwigamy miasto nasze i Ojczyznę naszą ku lepszej przyszłości. Miasto Lwów zawsze gotowe do obrony swojej polskości i przynależności do Państwa polskiego, chce stać także w pierwszym szeregu w pracy twórczej dla ukrzepienia Narodu polskiego i utrwalenia potęgi Ojczyzny naszej.

Lwów wraca do swej naturalnej i przyrodzonej roli i dlatego buduje u siebie podwaliny dla wielkiego środowiska handlowego, na jakie już sama sytuacja geograficzna przeznaczyła nasze miasto. Lwów jako ostoja handlu pomiędzy Zachodem i Wschodem już w czasach dawniejszych chce nawiązać do starych tradycji i otworzyć wrota zamknięte przez najeźdźców. Lwów pragnie iść śladami swych przodków, którzy byli tu na wschodzie nieustraszonymi obrońcami granic wschodnich, pomnożycielami polskiej myśli narodowej i niezmordowanymi pracownikami, którzy mieli przedewszystkiem dobro Ojczyzny na oku.

Miasto nasze nie jest bogate w zasoby materjalne bogate jednak w szczery zapał do pracy twórczej, w niezłomną wolę, która potrafi przezwyciężyć wszystkie trudności i wykonać raz powzięte postanowienie. Pragniemy doprowadzić miasto Lwów do najpiękniejszego rozwoju, by z tego kresowego miasta promieniować mogła kultura i nauka polska na Wschód. Owoce tej pracy chcemy złożyć Ojczyźnie naszej w darze.

Prosimy jednak uwzględnić dotychczasowe niedomagania i uznać nasze najlepsze chęci. To będzie dla nas podnietą do dalszej, nawet bardzo trudnej pracy.

W końcu poczuwam się do miłego obowiązku złożenia serdecznego podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do tak imponującego rozwoju Targów Wschodnich, mimo, że stosunki handlowe z Wschodem jeszcze się nie ułożyły. Szczególnie dziękuję Senatowi i Sejmowi, Rządowi polskiemu, Radzie miejskiej, Radzie nadzorczej Targów Wschodnich i Komitetowi wykonawczemu Targów Wschodnich pod przewodnictwem p. Turkiego i wszystkim, którzy przyczynili się do tego zbożnego dzieła.

Praca ta wyjdzie na pożytek Ojczyzny i w tym duchu wznoszę okrzyk:

Najjaśniejsza Rzeczpospolita niech żyje, niech żyje P. Prezydent Stanisław Wojciechowski.

Publiczność powtórzyła ten okrzyk z zapałem.

Przemówienie senatora Czartoryskiego.

Drugi z kolei przemówił prezes Komitetu wystawy rolniczej, senator ks. Czartoryski w te słowa:

Panie Prezydencie! Witam Cię

szczerem sercem w imieniu działu rolniczego Targów Wschodnich, imieni m całego rolnictwa naszeg. Rada naczelna organizacji rolniczych postanowiła odbywać s ę corocznie wystawy rolnicze polskie naprzemian w jednem z miast polskich.

Zaszczyt ten z samego początku spotkał Lwów. Z powodu jednak smutnego stanu finansowego, klęsk elementarnych w tej właśnie części kraju, wystawa rolnicza, która stanowi w tym roku jedynie nie wielki dział Targów Wschodnich, przedstawia się nader skromnie. Imienie komitetu proszę przeto o wyrozumiałość, zaznaczając, że pokaz ten jest jedynie próbą doświadczalną dla przyszłych wystaw rolniczych, które będą obejmowały wszystkie działy i które ufamy, przyczynią się znacznie do rozwoju rolnictwa.

Ojczyzna nasza jest w ogromnej przewadze krajem rolniczym, z tym faktem liczyć się musimy. Fakt ten nadaje nam rolnikom nie tylko prawa, ale przedewszystkiem obowiązki wobec całości nas ego społeczeństwa wobec całości i przyszłości naszego Państwa.

Obowiązkiem niegasnącym wszystkich myślących rolników jakoteż zespołów rolniczych jest ciągła troska i wyrabianie w rolnikach miłości do ziemi, pracy na niej i wprowadzenie oświaty zawodowej. To znaczy, że polegać powinniśmy na sobie samych, na własnym duchu, na własnej inicjatywie i wytrwałości w pracy, oraz na ciągłem kształceniu samych siebie a w szczególności młodszego pokolenia.

Tak wysokie wymagania stawiając do siebie samych, mamy natomiast prawo żądania od całego społeczeństwa zrozumienia posłannictwa rolnictwa zrozumienia tego, że jasteśmy żywicielami kraju że jesteśmy podstawą dobrobytu miast i ośrodków fabrycznych w czasie pokoju, a w razie broń Boże wojny, jedynie wysoka produkcja rolnicza umożliwia zwycięzki wynik walk. Mamy dalej prawo żądania z wszelką energją i wiarą w dobrą sprawę, aby ciała prawodawcze, aby Rząd tą część swej troski, zabiegów i energji włożył w realną pracę stworzenia rolnictwu odpowiednich warunków rozwoju warunków trwałych zapewniających rolnicwu możność celowej, na długą metę obliczonej pracy.

Znając Twoje zapatrywania oraz szczerą i serdeczną troskę, Panie Prezydencie, popieranie wszelkich zabiegów dążących i prowadzących do podnoszenia spraw ojczystych do coraz to większych wyżyn, zapewniamy Cię, że z tym samym zapałem, z którym chwytaliśmy za kord w obronie Ojczyzny, pragniemy odbywać służbę twardą w naszym zawodzie dla uzyskania ogólnego dobrobytu siły i chwały naszej Ojczyzny.

Wobec tego wierzymy, Panie Prezydencie, że zechcesz otoczyć rolnictwo polskie ojcowską opieką i raczysz Swym przemożnym wpływem przyczynić się do stworzenia odpowiednio trwałych warunków dla rozkwitu rolnictwa, co będzie wiekopomną zasługą wobec rozwoju całości naszego Państwa. Witamy: Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej niech żyje!

Otwarcie Targów.

Ostatni z rzędu przemawiał p. Minister handlu i przemysłu Kiedroń, podnosząc znaczenie Targów Wschodnich dla rozwoju polskiego przemysłu i handlu, poczem w imieniu P. Prezydenta rozciął taśmę i tem samem otworzył Targi.

P. Prezydent zwiedzał z kolei poszczególne pawilony, wyrażając się z uznaniem o ich urządzeniu.

Przedewszystkiem przeszedł P. Prezydent w otoczeniu swojej świty pawilon Sztuki, gdzie specjalnie interesował się eksponatami przemysłu artystycznego, zwracając się często o objaśnienia do poszczególnych wystawców. Następnie udał się do pawilonu Banku Przemysłowego, gdzie również oglądał poszczególne eksponaty, w szczególności zatrzymał się przy eksponatach kas ogniotrwałych Chudzikowskiego, przyczem zrobił uwagę, że obecnie przyszedł dla Polski czas, gdzie będzie można zrobić użytek z tych kas, chowając oszczędności. Z pawilonu Banku Przem. udał się Prezydent do pawilonu austrjackiego i francuskiego, gdzie również zatrzymywał się przy różnych stoiskach, a w szczególności przyjął kieliszek wina ofiarowany mu przez reprezentację win Tourneur. Z pawilonu francuskiego przeszedł Prezydent do pawilonu Centralnego, gdzie zatrzymywał się przy poszczególnych stoiskach. Największe zainteresowanie okazał Prezydent przy zwiedzaniu wystawy rolniczej, gdzie towarzyszył mu prezes [illegible] ks. Czartoryski i prezes Załęski.

W końcu Pan Prezydent zwiedził jeszcze wystawę nierogaciżny i przeszedł dział maszyn rolniczych, poczem udał się na śniadanie, wydane przez Dyrekcję Targów Wschodnich.

Przed Zakładem Sierót Miejskich.

Z placu Targów Wschodnich pojechał Prezydent Rzeczpospolitej wedle programu, do budującego się II. Domu techników. Przejechawszy przez szpaler, utworzony z wychowanków lwowskiego Korpusu kadeckiego, zatrzymał się Prezydent przed Miejsk. Zakładem sierót. W bramie powitalnej stały dwa szeregi ślicznie ubranych dzieci, pomiędzy niemi stał stół z wyłożoną na nim księgą pamiątkową Zakładu, za stołem znajdowali się starsi wychowankowie Zakładu. — Prezydent, ujrzawszy miły widok odświętnie przybranej dziatwy z chorągiewkami w ręku, wysiadł z powozu i podszedł do stołu. Z szeregów dzieci wystąpiła jedna z wychowanek, Mączkówna i wygłosiła płynnie piękną okolicznościową mowę wierszem, zakończoną gromkim okrzykiem na cześć Prezydenta. — Następnie odśpiewał chór dziatwy kantatę. Przez cały czas mowy i śpiewu Prezydent miał ręce wsparte na głowach dwóch sierót. Wzruszony do głębi, rozmawiał łaskawie z dziećmi i żartował, w końcu poprosił dzieci o odśpiewanie jakiejś piosenki, która najlepiej im się podoba. Dzieci zaśpiewały: „Nie damy ziemi...“

Zapisawszy się do księgi pamiątkowej, informował się o brakach, jakie odczuwa zakład sierót.

U Techników.

Następnie Prezydent pieszo przeszedł do bramy powitalnej II. Domu Techników, ozdobionej festonami i narzędziami budowlanemi. Po obu stronach bramy stali zgrupowani z narzędziami w ręku studenci Politechniki w bluzach robotniczych. W bramie powitał Prezydenta rektor Politechniki a zarazem przewodniczący Komitetu budowy II. Domu Techników prof. Huber. W krótkiej, treściwej mowie przedstawił rektor genezę powstania idei budowy i jej wykonywanie wspólnym wysiłkiem fizycznym młodzieży przy finansowem poparciu lwowskiego społeczeństwa. Zakończył wyrażeniem nadziei, że wobec stabilizujących się stosunków finansowych Państwa Rząd przyjdzie ze skuteczną pomocą temu pięknemu celowi, jakim jest dostarczenie dachu nad głową kształcącej się rzeszy technickiej. Trzykrotny okrzyk: „Pan Prezydent Rzpltej Polskiej niech żyje!“ wyrwał się z piersi wszystkich po skończonej mowie rektora.

Prezydent ogląda budowę II Domu Techników.

Prezydent, po wysłuchaniu mowy rektora, rozpytywał się z zainteresowaniem członków komitetu budowy i młodzież techniczną o szczegóły budowy. Następnie wyraził życzenie przyjrzenia się samej budowie. Szybkim krokiem przeszedł Prezydent po prowizorycznej drodze, wysypanej gruzem i żużlem, do budowy. Tu przyglądał się budynkowi, wypowiedział swoje uwagi i zapytał, ile pieniędzy już budowa kosztuje, oprócz trudu fizycznego młodzieży, i ile jeszcze potrzeba. Obiecał sprawy pomocy finansowej Rządu nie wypuścić z pamięci i zaraz po powrocie do Warszawy sprawą tą się zająć. Wśród entuzjastycznych okrzyków „Niech żyje!“ pożegnał się Prezydent z obecnymi i odjechał do Województwa.

W gmachu Uniwersytetu.

O godz. 4.30 przybył Prezydent do gmachu Uniwersytetu, gdzie przed bramą powitał Go rektor Sieradzki wraz z senatem, poczem przeprowadził Dostojnego Gościa przez szpaler, utworzony z przedstawicieli korporacji akademickich.

Po wygłoszeniu mowy przez rektora, Prezydent uwiecznił swe imię w księdze pamiątkowej Uniwersytetu i żegnany owacyjnie, opuścił gmach.

Z ziemi stanisławowskiej.

Stanisławów, 3. września.

Ty mnie jeszcze popamiętasz! Solą w oku dla kłusowników i złodziei wiejskich jest z natury rzeczy leśniczy, gajowy i strażnik leśny. Ludzie ci padają też częstokroć ofiarą zemsty za zbyt gorliwe spełnianie swych obowiązków, a formą tej zemsty jest przeważnie podpalenie. Przekonał się o tem Piotr Iwaniszyn, strażnik lasowy w Wysoczance, pow. Stanisławów, któremu zeszłego miesiąca puszczono z dymem dom mieszkalny, zabudowania i część zbiorów. Po miesiącu mozolnego śledztwa zdołał Posterunek Policji w Bednarowie ująć podpalacza w osobie Mikołaja Bileckiego, lat 20, parobka z Wysoczanki i znanego złodzieja lasowego. Bilecki, przyłapany kilkakrotnie przez Iwaniszyna na kradzieży, postanowił „ukarać“ zbyt gorliwego strażnika i rzucił mu na kilka dni przed pożarem wiele mówiącą groźbę: „ty mnie jeszcze popamiętasz!“. Mimo, że sprawca do zbrodni nie przyznaje się, zebrano tyle dowodów, wskazujących, że podpalił nikt inny, tylko on, wobec czego aresztowano go i odstawiono do aresztów sądowych w Stanisławowie.

Złamał nogę. Mikołaj Senyk, robotnik w Zakładach dla przemysłu drzewnego w Mikuliczynie, zjeżdżając onegdaj z wielkiej wysokości koleją leśną, wypadł z lory i złamał nogę. Winę ponosi on sam, ale również i kierownik kolejki, który nie zabrania zjeżdżać robotnikom wózkami, niezaopatrzonemi w hamulce, wskutek czego było już kilka wypadków śmierci i kalectwa. Sprawa znajdzie swój epilog w sądzie.

Pomysłowy pastuch. Dość groźny początkowo, a komiczny ku końcowi wypadek zaszedł tymi dniami w Sarnkach średnich, pow. Rohatyn. Do pastucha Hrycia Worony, pasącego w polu bydło, przystąpił nagle jakiś opryszek, a zaświeciwszy mu w oczy lufą rewolweru, zażądał wydania butów, które Hryćko miał na nogach. Chytry chłopak nie stracił rezonu i począł flegmatycznie ściągać buty, po chwili jednak oświadczył bandycie, że sam sobie rady nie da. Rad nie rad wziął się napastnik do ściągania butów, praca jednak nie szła mu jakoś z tej prostej przyczyny, że chłopak, chcąc zyskać na czasie, umyślnie przekrzywiał nogę w cholewie. Po chwili zaproponował amatorowi cudzych butów, że spróbuje je ściągnąć o obok stojący pniak, a gdy propozycja została przyjętą, pastuch zbliżył się do pniaka i korzystając z chwilowej nieuwagi swego opiekuna, „zwiał“ do pobliskiego lasu. Za uciekającym oddał bandyta jeden strzał, w odpowiedzi jednak usłyszał nieprzyzwoitą propozycję śmiałego chłopca, który otoczony gęstwiną leśną, czuł się już zupełnie bezpieczny. Policja, posiadając dokładny rysopis sprawcy, wdrożyła energiczne poszukiwania.

Kronika drohobycka.

(Od naszego korespondenta).

Drohobycz, 2. września.

(M). **Nowy marszałek powiatowy.** Marszałkiem powiatowym został już zamianowany p. Rajmund Jarosz, człowiek wielkich zdolności i nadzwyczajnej energji; można więc się spodziewać, że w tutejszej Radzie powiatowej nastanie po wieloletniem bezhołowiu ład i porządek. Pogłoski, jakoby komisarzem rządowym Drohobycza miał zostać p. Dr. Piechowicz, nie sprawdzają się; zresztą życzyćby sobie należało, żeby na razie w zarządzie miejskim, który jest w przededniu zaprowadzenia w mieście światła elektrycznego, a w niedalekiej przyszłości wodociągów, tak dla nas nieodzownie potrzebnych, nie nastąpiły żadne zmiany.

Rok szkolny w szkołach powszechnych i średnich rozpoczął się dziś nabożeństwem w kościele parafjalnym, cerkwi i głównej synagodze. Po ulicach rojno.

„Komitet strażnika polskiego“ rozpoczął swą akcję w niedzielę zbiórką uliczną, która uwieńczona została wspaniałym rezultatem.

Samobójstwo służącego. Jeszcze nie przebrzmiały echa samobójstwa bony p. J., a już zaznaczyć musimy nowe, które popełnił dziś nad ranem służący dentysty Dra Baranowskiego. Samobójca natychmiast zmarł. List, który zostawił, świadczy, że przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

Cyrk. Nadzwyczajnem powodzeniem, na które w rzeczywistości zasługuje, cieszy się bawiący u nas od kilku dni cyrk Medrano.

Prawdziwą sensację budzi zapowiedziany na poniedziałek, 8. bm. przyjazd artystów Malickiej i Węgierki.

Nowiny z Żółkwi.

(Od naszego korespondenta).

Budowa stajen przy pryncypalnej ulicy. Z żółkiewskich kół obywatelskich otrzymujemy następujące uwagi: Od kilku dni stała się otwarta ujeżdżalnia wojskowa przy jednej z ulic głównych, mianowicie ul. Glińskiej, ciekawym „terenem operacyjnym“. Oto robotnicy budowlani rokopali cały front ujeżdżalni, graniczący z chodnikiem tuż za spalonym szpitalem garnizonowym, **celem wybudowania tam nowych stajen.**

Prawdopodobnie dość znaczna ilość stajen, znajdujących się w koszarach żółkiewskich na pomieszczenie koni kawaleryjskich okazała się jeszcze nie wystarczająca i zachodzi potrzeba dalszej pod tym względem „rozbudowy“. Czyż jednak nie było już innego miejsca na budowę stajen, jak tylko na części parceli, ściśle przylegającej do chodnika pryncypalnej ulicy miasta? Czy nowe stajnie mają być ozdobą m. Żółkwi i czy nie możnaby stajen wojskowych wybudować na końcowej względnie przeciwległej części ujeżdżalni, gdzie ulokowanie „estetycznych“ tych budowli byłoby mniej rażącem? Czy może względy sanitarne wymagaja budowy stajen wraz ze zdrowotnymi ich wyziewami w samem niemal śródmieściu, na jednej z głównych arterji komunikacyjnych grodu żółkiewskiego.

Zapytać się godzi, gdzie byli czcigodni ojcowie miasta, którzy na taką inowację dali swe placet? Należy zwrócić uwagę władz kompetentnych (Województwa i D. O. K.) jak niemniej konserwatora dla rejonu żółkiewskiego p. dr. Piotrowskiego, któremu w sprawie tej przysługuje także prawo zabrania głosu, że miejsce na budowę objektów stajennych wybrano jak najfatalniej i że względy zarówno estetyczne, jak i na estetyczny wygląd miasta przemawiają za niezwłocznem wstrzymaniem rozpoczętych robót budowianych względnie przesunięciem tychże na inne miejsce odpowiednie.

Wieści z Tarnopola.

(Od naszego korespondenta.)

Budżet miasta na r. 1924 z powodu zadośćuczynienia ze strony magistratu postulatowi zmniejszenia o 50% podatku od lokali wykazuje obecnie lukę zwyż 50.000 zł. którą na razie nie ma skąd wypełnić. W ogólności budżet miejski nie dochodzi do połowy wysokości budżetu z r. 1914, wydatki zaś są znacznie wyższe, gdyż z powodu zniszczenia wojennego, każdy dział gospodarki miejskiej wymaga gruntownej odbudowy. — Wystarczy wspomnieć, że miasto Tarnopol ma 114 ulic długości łącznej z górą 40 km., wymagających gruntownej przebudowy.

W r. b. Magistrat odbudował już około 7000 m. kw. dróg i wykopał względnie oczyścił 4340 mtr. rowów odpływowych i kanałowych kosztem około 30.000 zł. Dalsze roboty są w toku. Równocześnie jednak mieszkańcy wszystkich ulic domagają się naprawy dróg i chodników, co z ich punktu widzenia jest zupełnie słuszne, ze względów jednak finansowych w jednym, dwu, czy trzech latach niewykonalne. Wystarczy wspomnieć, że wszystkie studnie miejskie muszą być z gruntu odbudowane, a odbudowa jednej kosztuje obecnie około 1000 zł.

Na budowę II. Domu Techników. W dniu 6. września 1924 r. odbędzie się w salach Rady miejskiej raut z tańcami. Czysty dochód przeznaczony jest na budowę II. Domu Techników we Lwowie.

—o—

Wiadomości z Sokala.

(Od naszego tarnopol. korespond.).

500-lecie miasta i dwusetna rocznica koronacji obrazu Matki Boskiej. Miasto nasze przygotowuje się obecnie do niebada uroczystości. Oto obchodzić będzie 500-letnią rocznicę założenia Sokala i zarazem 200-setną rocznicę Koronacji obrazu Matki Boskiej Sokalskiej. Sokal założony w 1424 r. przez Ziemowita, księcia mazowieckiego, uległ po kilkakroć napadowi Tatarów i Szwedów, którzy za każdym razem okropnie je złupili.

Klasztor wielki, obok kościół z wieżą kopulastą, bardzo charakterystyczną dla kościołów Bernardynów w Polsce. Wzniósł je Stanisław Gomoliński, biskup chełmski. Klasztor poświęcono 1611 r. Klasztor ten był ongiś twierdzą zarazem. Otacza go mur, mający 3 bramy i 4 wieże po bokach. Cudowny wizerunek Matki Boskiej (kopja częstochowskiego), zwiedzany jest przez tysiączne rzesze pobożnych. Ołtarz, w którym się mieści ów wizerunek, jest z hebanu, bogato srebrem zdobny. Tego właśnie obrazu jubileusz 200 rocznicy Koronacji przypada na początek września br.

Ojcowie Bernardyni zakrzątali się, by uroczystość tę uczcić jak należy. W sobotę popołudniu dnia 6. bm. nastąpi przywitanie ks. biskupa Bandurskiego, który ma zjechać na ten jubileusz. Przez dwa następne dni świąteczne odbędą się uroczyste nabożeństwa.

Giełda

Giełda lwowska.

Lwów, 5. września.

Dziś tendencja chwiejna. Obrót słaby.

Dolary amer. 5·20 do 5·20½, dolary kanadyjskie 4·93 do 4·93½, korony czeskie 0·15¼ do 0·15½, leje 0·02 do 0·02½, franki franc 0·27½ do 0·28½, franki szwajcar. 0·97 do 0·98, funty szterl. 23·29 do 23·30. Ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 4¼ zł. do 4½ zł, drobne za 1 tys. 1½ do 1⅝ zł, niemieckie tys. stare za 1 tys. 0·50 do 0·55 gr.

Złoto: 20 kor. 21·35 do 21·50, 20 frank. 20.00 do 20·30, 20 mark. 23·40 do 23·50, 10 rubli 25·40 do 25·60 gr.

Srebro: kor. austr. 0·42½ do 0·43, 5 kor. austr. 2·28 do 2·30, florenv 1·16 do 1·20, ruble 1·85 do 1·90, kopiejki za rubel 0·85—0·90.

Mowa min. Skrzyńskiego na Zgromadzeniu Ligi Narodów.

Powszechnie uważają ją za zręczną odpowiedź udzieloną Mac Donaldowi.

Genewa, 5. września. (Tel. G. P.). Punktualnie o godzinie 4 przewodniczący Motta oddał głos polskiemu ministrowi spraw zagranicznych Skrzyńskiemu. Wchodzącego na trybunę powitali zgromadzeni oklaskami. Minister Skrzyński mówił:

Zabieram głos, aby jako skromne współdziałanie dorzucić małą cegiełkę do budowy, której podstawę już ustalono. Przed wyłuszczeniem opinji narodu i rządu polskiego w sprawie ograniczenia zbrojeń chcę przypomnieć, że Polska miała ciężki i smutny przywilej wystąpić przed światem pierwsza z realizacją tej wielkiej idei. W wieku XVIII., na codziennych zebraniach mówiono w Polsce o rozbrojeniu. Mówiono, że kraj rozbrojony nie może być zaatakowany, bo nie budzi niechęci u sąsiadów. Przyszliśmy zbyt wcześnie w świecie, zbyt starym. Panom wiadomo, co się następnie stało.

Przypominam, że byliśmy podzieleni przez ludzi, którzy na ustach swych mieli jedyne słowo: pokój. Fryderyk Wielki mówił zawsze o konieczności pokoju. Aby uniknąć wojny z powodu scysji pomiędzy dwoma cesarzowymi, uznano za pilne podzielić Polskę.

Zanim zacznę mówić w imieniu rządu polsk., chcę podnieść w krótkości, co Polska myśli; chcę prosić Panów, abyście zechcieli się wsłuchać w wielką ciszę, która unosi się ponad polami, gdzie robotnik spokojny co rana idzie do pracy, gotów jednak stanąć, ale tylko gdy jest zmuszony, jako najlepszy żołnierz świata. Oto podstawa psychologicznej przyszłości i teraźniejszości Polski, w której dążenia pokojowe są głęboko zakorzenione.

Życzeniem Polski jest współpraca z innymi narodami dla rozbudowy królestwa pokoju. Pod tym kątem widzenia traktujemy trudności ogromne ciążące nad światem, ciężkie kryzysy finansowe i ekonomiczne. Jest to stan rzeczy, z którym borykają się ludzie, chcemy im pomóc, ale nie możemy tego uczynić.

Czujemy, jak trudno dać efektywną pomoc w rozwiązaniu tego zagadnienia pracy, a jednak problem ten musi być rozwiązany, gdyż jest on podstawą tego wszystkiego, co jest mocne na świecie. Rozwiązanie tego problemu jest możliwe tylko wtedy, kiedy bezpieczeństwo i stabilizacja są zapewnione. Dopiero wówczas będzie można dać pracę tym, którzy nie mogą się poświęcić jej, jak tylko po pełnem zaufaniu do bezpieczeństwa i stabilizacji.

Obraz nie byłby pełny, gdybym nie wskazał na szaloną linję, która dzieli mapę Europy. Niedaleko od nas na Wschodzie horyzont jest czerwony. Zachodzi pytanie, czy to jutrzenka pięknego dnia, który się rodzi, czy też pożar, który szerzy się w nocy bez gwiazd. Odpowiedź będzie nam dana niewątpliwie przez kolektywną rację stanu świata.

Przechodzę do traktatu pomocy. Oczywiście przyjęliśmy go przez szacunek dla wielkich umysłów, które go opracowały i które miały nadzieję zrealizowania artykułów paktu Ligi Narodów, dotyczących bezpieczeństwa. Mieliśmy wrażenie, że określenie agresora (napastnika) nie jest dotychczas sprecyzowane. Premjer angielski słusznie zaznaczył, że określenie to da się uzyskać tylko przez interpretację i wypełnienie artykułów paktu o Lidze Narodów.

Mówiąc o pacyfikacji, jest bardzo trudno nie poddać kwestji tej dyskutowaniu, jednakże, mam wrażenie, że układy uzupełniające nie będą miały traktatu jako przyczyny, ale przeciwnie są one jego rezultatem. Solidarność o międzynarodowej skali światowej nie będzie mogła być zrealizowaną bez dostatecznych gwarancji dla pokoju i bezpieczeństwa. (Oklaski).

Kiedy świat cały rozbroi się moralnie i solidarność będzie zrealizowana, układy uzupełniające będą zbyteczne. Dziś jeszcze nie można żądać od narodów, chcących żyć, aby nie myślały o swem bezpieczeństwie.

Mówiąc o pokoju dochodzę do problemu sprawiedliwości, o którym tak wymownie mówił pan premjer angielski. W imieniu Polski oświadczam, że w dniu, w którym znaleziona formuła, pozwalająca rzucić na kolana każdą wolę sprzeciwiającą się prawu, podpiszemy tę formułę obu rękami (oklaski).

Co to jest sprawiedliwość? Jest sprawiedliwość oparta na prawie uznanem, napisanem i ustalonem. Jest inna sprawiedliwość, która nie opiera się na prawie uznanem przez wszystkich. Można ją nazwać sprawiedliwością, lecz nie można jej uznać, gdy chodzi o pokój, gdyż sprawiedliwość abstrakcyjna bez prawa to rewolucja. Przewiduję z radością i zaufaniem wprowadzenie do życia międzynarodowego procedury uznawanej w wewnętrznem życiu państwa. Ustanowienie Trybunału sprawiedliwości jest bardzo ważnym krokiem naprzód na tej drodze.

Mówiąc o arbitrażu, Minister podkreśla, że jest to wielkie słowo przyszłości. Wierzy w arbitraż i traktuje go jako element bezpieczeństwa i stabilizacji. Był bardzo szczęśliwy, gdy premjer brytyjski podniósł tak wysoko autorytet arbitrażu i proklamował jego nienaruszalność. Arbitraż stwarza sytuację ostateczną. Nie można określić obecnie jak będzie zrealizowana procedura sprawiedliwości międzynarodowej. Mowca przypomina, że zasadą sprawiedliwości jest uznanie niezawisłości sędziów. Sędzia jest tembardziej niezawisły, im ściślej i zwięźlej określony i znany jest kodeks

W niektórych krajach kodyfikacja nie pisana, lecz zwyczajowa jest prawem jeszcze silniejszem. W życiu międzynarodowem nie można zwracać się do zwyczajów, gdyż wysiłek i zadania naszego Zgromadzenia dążą do zerwania ze staremi tradycjami; trzeba więc, aby sędzia międzynarodowy znalazł źródło niezawisłości w poddaniu się prawu ustalonemu, znanemu i niewątpliwemu. Prawo znane składa się oczywiście w życiu międzynarodowem z traktatów, jednak jeżeli narody mają zdecydować, że poddają się arbitrażowi obowiązkowemu w sprawach politycznych, nie zrobią tego tylko wówczas, gdy sędzia, któremu mają się poddać, będzie miał w ręku kodeks niewątpliwie poparty sankcjami, zagwarantowanymi przez wszystkie państwa i uznającymi nienaruszalność traktatów i ustanowionego stanu terytorjalnego. Postępowanie inne byłoby skokiem w próżnię. Możnaby powiedzieć, że to się rozumie samo przez się. Nie twierdzę, że ktoś mógłby zakwestjonować słuszność powyższych zasad, jeżeli od czasu do czasu mówi się o tem, że taki a taki traktat jest błędny lub był zrobiony w takich warunkach, że musi być z czasem zmieniony. Przypominam słowa wielkiego męża stanu, któremu gdy powiedziano, że ostrzeżenia są niepotrzebne, bo się to rozumie samo przez się, odpowiedział: jeżeli to się rozumie samo przez się, to się będzie rozumiało jeszcze lepiej, gdy będzie napisane.

Warszawa, 5. września. (Z) Z Genewy donoszą: **Przemówienie min. Skrzyńskiego, wygłoszone bezpośrednio po przemówieniu Mac Donalda, zostało przyjęte przez zgromadzenie jako zręcznie motywowana odpowiedź premjerowi angielskiemu.** Żywo specjalnie komentowany jest ustęp, ustalający ścisły kontakt między rozwiązaniem sprawy bezpieczeństwa a bezrobociem. Mówiąc o arbitrażu, min. Skrzyński postawił zasadę, że kodeksową podstawą wszelkich sądów rozjemczych musi być nienaruszalność traktatu. Ustęp ten został przyjęty jako taktowna, ale mocna odpowiedź na zwrot Mac Donalda o błędzie górnośląskim.

Walki w Chinach.

Londyn, 5 września. (Tel. G. P.) „United Press" donosi z Szangaju, że **wojska Lu Jang Ksianga zostały odparte. Lotnicy generała Cziia Sen Suanga niepokoją ustępującego przeciwnika.** Zewnętrzne dzielnice Szangaju przepełnione są uchodźcami koczującymi na ulicach. Kanały i rzeki przepełnione łodziami z uchodźcami. Angielski admirał Anderson, który objął komendę nad cudzoziemskimi wojskami, zebranymi w Szangaju, oświadczył, że **obecność uchodźców jest bardziej groźna, aniżeli byłaby obecność nieprzyjaciela.** Komendant wojsk pozyskał kilku pilotów francuskich dla obsługi samolotów. W dzielnicy cudzoziemskiej nie daje się zauważyć zaniepokojenia ludności, również ludność miejscowa nie ujawnia niepokoju, ponieważ pewną jest, że wojska obce wystarczą dla obrony miasta, i żywi nadzieję, że wojna rychło się skończy.

ZAMACH NA DOZORCĘ WIĘZIENNEGO.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 5. września. (Z) Dzisiaj w nocy o godzinie 1, **przed więzieniem Mokotowskiem rozległy się strzały. Okazało się, że ranny został dozorca więzienia Bednarczuk.** Bednarczuk zeznał, że **gdy stał na warcie, podeszło do niego 2 ludzi i oddało cztery strzały.** Dozorca nie mógł strzelać, ponieważ zaciął mu się karabin. Śledztwo w tej tajemniczej sprawie prowadzi policja.

—o—

LIST BRATA SAWINKOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. września. (Z) Dziennik rosyjski „Za Swobodu" drukuje list z Pragi brata Sawinkowa, Wiktora Sawinkowa, który nie wierzy w to, ażeby brat jego mógł uczynić to, co mu przypisują Sowiety. W liście Sawinkow twierdzi, że rewelacje o Sawinkowie są sprytnie zaaranżowane przez bolszewików, którzy odznaczają się zręcznością i wyrafinowaną pomysłowością we wszystkich tego rodzaju fałszerstwach i oszczerstwach politycznych.

—o—

BANDYCI USZLI BEZKARNIE.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 5. września. (Z) Z Łucka donoszą: **W związku z napadem na majątek Tadniki**, o czem donieśliśmy wczoraj, mimo zarządzonego pościgu, który miał na celu odcięcie bandzie odwrotu za granicę, **udało się jej bezkarnie przejść za kordon.**

—o—

„KONTRREWOLUCJONIŚCI".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. września. (Z) Agencja „Rosta" opublikowała następujące doniesienie: Na miasto Cziaturę w Gruzji dokonali napadu kontrrewolucjoniści. Oddziałem dowodzili byli oficerowie książęta gruzińscy i bogaci kupcy. Wystąpienie kontrrewolucjonistów zostało jednak zlikwidowane.



TEATR WIELKI:

Sobota, 6 bm. o godz. 8 „Panie Kochanku", uroczyste przedstawienie z powodu pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego (gośc. występ F. Bedlewicza).

Niedziela, 6 bm. o godz. 7.30 „Aida".

TEATR MAŁY:

Sobota, 6 bm. o godz. 7.30 „Koniekcja męska".

Niedziela, 7 bm. o g. 7.30 „Koniekcja męska".

TEATR NOWOŚCI:

Sobota, 6 bm. o godz. 7.30 „Żółty kaftan".

Niedziela, 7 bm. o godz. 7.30 „Żółty kaftan".

*

Sobotnie uroczyste przedstawienie „Panie Kochanku", które zaszczyci obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski będzie miało charakter nader uroczysty. Dostojnego gościa powita przemową dyrektor teatrów p. Czarnowski. Partię Syrucia śpiewać będzie p. Bedlewicz. Będzie to występ gościnny tego zdolnego i cenionego artysty. Zapisy na bilety wstępu przyjmuje gen. Sekretarjat Teatrów Miejskich.

W Teatrze Małym „Konfekcja męska" Molnara grana świetnie przez nasz zespół, ściąga codziennie liczną publiczność, bawiącą się zawsze znakomicie.

—o—

Zjazd delegatów pracowników bankowych Rzplitej, który odbędzie się we Lwowie 7 i 8 bm. będzie miał następujący porządek obrad: 1) W niedzielę 7 bm. o godz. 11. przedpoł. w sali Izby handlowo - przemysłowej otwarcie Zjazdu, a następnie plenarne posiedzenie do godz. 3. popołudniu zaś zwiedzanie Targów Wschodnich; 2) Dnia 8 bm. w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda od godz. 8 do g. 12 w południe prace komisji, od godz. zaś 2. popoł. plenarne posiedzenie w celu uchwalenia rezolucji opracowanych przez komisje.

(ip) **Oburzający incydent.** Uroczysty dzień przybycia do naszego miasta Prezydenta Rzeczypospolitej, którego cała ludność witała entuzjastycznie, dowodząc tem rzeczywistych uczuć mieszkańców lwiego grodu, został jednak zamacony wybrykiem zarówno głupim, jak oburzającym. Gdy mianowicie Prezydent przejeżdżał o godz. 2.40 do Województwa, u zbiegu ulic Kopernika i ul. Legionów jakieś indywiduum z tłumu rzuciło w kierunku powozu puszkę, opatrzoną palącym się lontem. Incydent ten minął niemal niespostrzeżenie, puszkę usunięto, a indywiduum owo aresztowano. Jak się okazało, jest to robotnik należący do miejscowych kół komunistycznych żydowskich.

Zwrot opłat w prywatnych szkołach średnich w I. półroczu szkolnem 1924/5. Według wyjaśnienia Ministerstwa W. R. i O. P. przy wypłacie opłat szkolnych dzieci uczęszczające do prywatnych szkół średnich ogólno-kształcących, należy brać za punkt wyjścia szkoły mające prawo szkół państwowych (prawa publiczności w roku szkolnym 1923/24. Do szkół średnich ogólno-kształcących, mających prawa publiczności we Lwowie na rok szkolny 1923/24 zaliczają: 1) gimnazjum żeńskie z ruskim jęz. naucz. SS. Bazylianek; 2) gimn. zreform. żeńsk. Marji Frenklówny; 3) gimn. żeńskie Józefy S. Goldblatt-Kammerling; 4) gimn. męskie im. H. Jordana; 5) gimn. dr. Adeli Karp-Fuchsowej; 6) gimn. żeńskie i liceum żeńskie Zgr. Sacre Coeur; 7) gimn. żeńskie SS. Najświętszej Rodziny z Nazaretu; 8) gimn. żeńskie im. J. Słowackiego; 9) gimn. żeńskie Zofji Strzałkowskiej; 10) gimn. żeńskie SS. Urszulanek; 11) gimn. żeńskie im. A. Mickiewicza Olgi Żychowiczowej; 12) liceum żeńskie im. A. Mickiewicza; 13) gimn. żeńskie Cyprjanny Früchtówny; 14) gimn. męskie klas. żyd. Tow. szkoły ludowej i średniej; 15) gimn. męskie human. żyd. Tow. szkoły ludowej i średn.; 16) gimn. żeńskie Towarz. żyd. Tow. szkoły ludowej i śred.

Rejestracja pracowników PKP. M. K. zarządziło rejestrację wszystkich pracowników PKP. w czynnej służbie i emerytowanych byłych poddanych rosyjskich, którzy podczas byłej okupacji niemieckiej przy pracy dla władz okupacyjnych niemieckich doznali szkód bądź wskutek zbyt niskich zarobków, utraty ubrania lub narzędzi pracy, bądź wskutek wypadków nieszczęśliwych utracili zdrowie lub nawet życie. W ostatnio wymienionym wypadku do rejestracji wystąpić może wdowa lub inny powołany do tego członek rodziny. Podstawę rejestracji stanowi stosunek umowny, gdyż w razie pracy przymusowej (jeńcy, internowani, deportowani) zgłoszenie nie miałoby widoków powodzenia. Celem rejestracji jest wniesienie powództw imieniem poszkodowanych do mięszanego Trybunału rozjemczego polsko-niemieckiego. Zgłoszenie pretensji zależy od dobrej woli każdego poszkodowanego; wystąpienie bowiem z pretensją nie ma charakteru obowiązkowego.

WYPADKI.

(t) **Oszustwo na tle nędzy mieszkaniowej** popełnił rzekomo funkcjonarjusz biura hałtowego przy ul. Romanowicza, niejaki Adam Grochowski. Jako zadatek za znalezienie mieszkania wziął u Krystyny Wasyliszyn zam. przy ul. Tarnowskiego 100 złotych i znikł bez śladu.

(t) **Przebicie nożem.** Na placu Bernardyńskim przebił nożem w piersi Adama Kruszyńskiego Jakób Schönfeld. Pogotowie ratunkowe zaopatrzyło ranionego i odwiozło go do szpitala powszechnego.

(t) **Kradzież mieszkaniowa.** Helena Sokołowska, urzędniczka zam. przy ul. Wólka Panieńska 83, doniosła do Ekspozytury śledczej, że sublokator jej Marjan Kafka, w czasie jej nieobecności skradł z jej mieszkania futro sea'skinowe, złoty zegarek i inne przedmioty, ogólnej wartości 800 zł. Zarządzono poszukiwania za uleciałą Kawką.

(t) **Nożem przebity został** na ul. Na Błonie robotnik kolejowy Józef Budziński. W drodze do Pogotowia ratunkowego eskortowany przez posterunkowego osłabł na ul. Gródeckiej. W ciężkim stanie odwieziono go do szpitala.

Komunikat. W ostatnich dniach nakazują niektóre dyrekcje szkolne uczniom zaopatrywać się w książki w pewnych tylko księgarniach, wprowadzając przez to publiczność w błąd.

Związek antykwarzy lwowskich zawiadamia niniejszem rodziców uczni, że nie mają oni wcale obowiązku kupowania książek szkolnych u firm, do których skierowują je nieznanych powodów wspomniane zarządy szkół, lecz mogą je kupować wedle swego upodobania gdziekolwiek, jak w poprzednich latach. Związek nałożył na swych członków obowiązek udzielania wszystkim uczniom przy zakupnie tak nowych jak i starych książek tych samych udogodnień, jakie udzielają firmy protegowane przez zarządy szkół. — **Związek antykwarzy lwowskich.**

—

Z całej Polski.

(t) **Memorjał Związku Zawodowego w sprawie drożyzny.** Zarząd Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Poznaniu wniósł na ręce p. premjera Grabskiego memorjał w sprawie zastosowania przez Radę Ministrów zarządzenia dla ograniczenia stopy zarobkowej w handlu i przemyśle podobnie, jak to zrobiono w stosunku do banków. Zjednoczenie Zawodowe stwierdza, że wzrastająca drożyzna jest powodem wzrastającego niezadowolenia w szerokich masach, a wzrastanie tej drożyzny nie ma obecnie powodu. „Mimo świetnego ustalenia się złotego, mimo, że złoty i zagranicą buduje honor Polski, handel i przemysł w kraju za wszelką cenę za cenę zatrucia ducha w rzeszach robotniczych, podnosi ceny na towary". Jedyny środek na tę anomalję widzi memorjał w ograniczeniu przez Rząd wolności nieograniczonego zarobku. Memorjał kończy się wnioskiem, aby Rząd zechciał zastosować te same przepisy, jakie dotyczą banków w Polsce dla procedury handlowej i ograniczył zarobki w handlu najwyżej do 33 i 1/3 procent jak to było w krajach zachodnich przed wybuchem wojny światowej".

Zakopane dla bohaterskiego m. Lwowa. W ten sposób zatytułowane afisze pojawiły się w Zakopanem z końcem sierpnia br. w sprawie zbiórki na budowę gimnazjum im. Komisji Edukacyjnej w Brzuchowicach. Afisz podpisali: pp. prof. Cichocki, dr. Diehl, dr. Gabryszewski, dr. J. Kasprowicz, dr. Romer i St. Rój. Czynny udział w Komitecie pań wzięły: pp. dr. Brzezińska, dr. Kaczewska, Więckowska, Latalska, Jamuntowa, Mickiewiczówna i inne. Rezultat zbiórki, mimo spóźnionej pory był nadspodziewany. Całą tę akcję spowodował przybyły ze Lwowa p. Mikołaj Budzanowski, który cały poświęcił się tej sprawie.

(t) **Arcybiskupowi Marjawitów** Janowi Kowalskiemu wytoczono proces o bluźnierstwo z powodu „listu pasterskiego" do kapłanów kościoła rzymsko-katolickiego „O ustaniu ofiary Mszy św.". „List pasterski" Kowalskiego jest rezultatem „objawień bożych", jakie ma mieć od czasu do czasu arcybiskup marjawicki Jan Kowalski. Grozi mu na podstawie ustaw w b. Królestwie obowiązujących więzienie do 4 lat, względnie długoletni dom poprawy.

(Ci). **Napad rabunkowy.** Z Mościsk donoszą nam o napadzie na Hermana Scheeka, kupca z Przemyśla, który przyjechał do wsi Bojowice w powiecie Mościska w celu przypilnowania zbioru zakupionego siana. Mianowicie w chwili, gdy Scheck wyszedł wieczorem na siano, napadł na niego nieznany rabuś, powalił go na ziemię i nakrywszy mu głowę koniczyną, zabrał z kieszeni portfel z dokumentami osobistemi i 150 złotymi, poczem zbiegł. Jako podejrzanego o ten napad aresztowała policja w Haszkowie Józefa Kowala z Bojowic.

Proszę o głos!

CZY LWÓW NIE JEST JESZCZE DOSTATECZNIE ZESZPECONY?!

Jako stały czytelnik „Gazety Porannej" pozwalam sobie za Waszem pośrednictwem wezwać magistrat do usunięcia obskurnych grabin z pod latarni lwowskich, które ogromnie szpecą i tak już zaniedbane miasto, wykazując i tu niedbalstwo, niewidziane nigdzie w świecie. **L.**

—o—

Ze sportu.

NOWA PLACÓWKA SPORTOWA WE LWOWIE.

We Lwowie powstał nowy klub, który przyjął nazwę „Błękitni" i uchwalił statut, wysłany następnie do województwa celem zatwierdzenia. Do zarządu weszli między innymi dr. Stanisław Zagórski jako prezes, Sawicki Władysław zast. prezesa, Karol Dziedzic sekretarz. Klub ten ma zamiar w przyszłości oprócz sekcji piłki nożnej stworzyć sekcję lekkoatletyczną pań i inne.

*

O MISTRZOSTWO WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI.

Dnia 11 września i dni nast. odbędzie się na kortach Lwowskiego Towarzystwa Łyżw. i ten. Turniej okręgowy, oraz rozgrywki wewnętrzne klubowe o puhar „Wiener Athlet Club'u".

Rozegrane będą: Gra pojedyńcza Panów o mistrzostwo, gra pojedyńcza Pań Wsch. Małopolski, gra podwójna Panów, gra podwójna Pań i Panów; W klasie II-giej: gra pojedyńcza Panów i rozgrywki o puhar WAC. We wszystkich rozgrywkach, oprócz gry o puhar, mogą brać udział nietylko gracze stowarzyszeni w klubach, ale także i nienależący do klubów tennisowych i sportowych.

*

POLSKA — WĘGRY 4:0 (3:0).

Jak wiadomo, skończyły się niedzielne zawody w Budapeszcie porażką Polski. Gra sama była słaba, obie drużyny zawiodły. Węgrzy, mimo, że grali słabo, mogli łatwo uzyskać powyższy wynik. Pierwszą bramkę uzyskał dla Węgrów w 31 m Karasiak, strzelając do swojej bramki. Takaż dwie minuty później uzyskuje drugiego gola i już w 38 min. trzecią bramkę.

Po przerwie Węgrzy uzyskują przez Ortha z rzutu wolnego czwartą bramkę. Przy golu Görlitz doznał zwichnięcia ręki. Rezerwowy bramkarz bronił do końca zawodów. Węgrzy wystąpili w swoim najsilniejszym składzie, a mianowicie: Amsel (FTC); Fogel II. (UTE); Senkey (MTK); Borsanyi (BGC); Nadler (MTK); Blum (FTC); Braun (MTK); Takacs (Vasas), Orth (MTK); Csontos (UTE); Jenny (MTK). Polska w swoim składzie. Sędziował sędzia p. Plhak z Wiednia. Z Węgrów najlepsi Orth i Braun.

Przed zawodami odbyły się zawody **II. klasa Wiedeń — II. klasa Budapeszt** z wynikiem 1:0 dla Wiednia.

*

Kraków: Makkabi i Cracovia — F. C. Cieplice 2:2 (1:1).

Bielsko: B. B. S. V. — Cracovia 2:2 (1:0). Zawody o mistrzostwo kl. A.

*

SZWECJA — NIEMCY 4:1 (1:1).

W Berlinie odbyły się zawody międzypaństwowe. Szwecja, która na Olimpjadzie osiągła trzecie miejsce, uzyskała zasłużone zwycięstwo nad reprezentacją Niemiec. W 28 min. uzyskują Szwedzi pierwszą bramkę, jednakże już w kilka minut później Niemcy wyrównują. W 36 min. schodzi z boiska z powodu kontuzji lewe skrzydło Niemiec i grają do końca w 10-kę. Po pauzie wyzyskują Szwedzi w krótkich odstępach jeszcze 3 bramki. Sędziował p. Herzen (Szwajcarja). Publiczności około 25 tys.

Berno: Vienna (Wiedeń) — Brünner Sportklub 7:2 (2:1).

Praga: Naselsky — Lieben 2:2, Smichow — Union VII 5:0 Meteor VIII. — Meteor Weinberge 2:2.

Wiedeń: Rapid — Amatorzy 2:2 (1:0), Hakoah — W. A. C. 4:1 (1:1), Hertha — F. A. C. 1:1 (1:1), Wacker — Rudolfshügel 4:0 (2:0), Simmering — Ostmark 6:2 (3:2) Aleks.

Rozmaitości.

Bratanek Bethmanna-Hollwega w wojsku polskiem. Przed paru miesiącami ukończył służbę jednoroczną w wojsku polskiem bratanek b. kanclerza Niemiec Bethmanna-Hollwega, Filip Joachim Bethman-Hollweg, ur. w r. 1902 w Ronowie, pow. Wyżyski. Służył on przy 15 p. ułanów w Poznaniu i uzyskał szarżę plutonowego-podchorążego. Do służby jednorocznej zgłosił się przed wiekiem popisowym, jako ochotnik.

(+). **Spoliczkowany syn sułtana.** Kodyr Bej, syn ekssułtana, mieszkający w Budapeszcie, pożyczył od pewnego maklera giełdowego znaczną kwotę, której nie był w stanie oddać. Rozgniewany giełdziarz w trakcie rozmowy spoliczkował księcia. Epilogiem będzie rozprawa sądowa, w której w roli świadków wystąpi 10 hurysek, stanowiących harem księcia.

(+) **Oryginalny napad...** Do szpitala w Kaszowie (Słowacja) przywieziono pewnego robotnika, którego 60-letni pasterz Milar ciężko zranił. Winowajca sam oddał się w ręce żandarmerji, oświadczając, że ów robotnik z trzema kolegami napadli go i chcieli... pozbawić męskości. „Choć jestem stary — rzekł Mular — nie mogłem pozwolić, aby mię pozbawiono przyjemności i dlatego zgnałem go“... Ofiarę niezwykłego napadu uwięziono.

(+) **Państwo, rządzone przez kobiety.** Nasz powieściopisarz Miecznik w jednej ze swych powieści („Koniec królestwa niewiast“) przedstawił dzieje egzotycznego państwa tybetańskiego, w którem władczyniami są kobiety. A jednak właśnie w Chinach u źródeł żółtej Rzeki żyje plemię, w którem fantazja pisarza się urzeczywistniła. To miniaturowe państewko niewieście prosperuje doskonale. Kobiety odznaczają się tu silniejszą, niż mężczyźni, budową ciała i żyją w poliandrji, tj. mają po kilku mężów. Dzieci należą do tego z ojców, którego matka wskaże. Tylko kobiety mają tu prawo handlu i panują w domu niepodzielnie. (Coś podobnego zdarza się i w Europie, przyczem uciemiężoną stroną jest biedny ród „pantoflarzy“...)

(+) **Rząd sowiecki a... zwalczanie prostytucji.** „Izwiestja“ donoszą, że delegaci rosyjscy wezmą udział w międzynarod. kongresie dla tępienia prostytucji, który się odbędzie 18—24 września w Gracu. Delegat sowiecki ma zde maskować „obłudę“ jaką państwa burżuazyjne rozwinęły w tej dziedzinie, poczem przedstawi „jasne i radykalne“ metody sowieckie. (Powyższe oświadczenie zakrawa na gorzką ironię, gdyż wiadomo, że żadne państwo tak nie przyczyniło się do rozwoju tej bolączki społecznej, jak właśnie — Rosja sowiecka).

Zupełna wyprzedaż gotowych ubrań po zniżonych cenach ubrania marynark. 60—90 zł. palta, raglany, kurtki zimowe, żakiety i spodnie itd.

Jarosz Cyprjan
przedtem
Związek Katolickich Krawców
Lwów plac Halicki 7. 6393

Wykonuje wszelkie zamówienia tak z własnych jak i z dostarczonych materjałów. Wykończenie solidne i punktualne. Towary z pierwszorzędnych fabryk krajowych

CUKIERNIA KAZIMIERZ SOTSCHER i EDWARD DUDEK
LWÓW plac MARJACKI L. 5.

poleca znane z dobroci ciasta, torty i wszelkiego rodzaju wyroby cukiernicze. Dostarcza także w dowolnej ilości do domów w mieście tudzież na prowincję. — Znakomita kawa, herbata i napoje chłodzące tudzież likiery. 6179
CENY UMIARKOWANE — USŁUGA SKRZĘTNA.

Plusze i Veloury Jedwabie i Wełny płaszczowe sukniowe sprzedaje tanio firma **ROMAN ZUBIK, Halicka 16.**

ŻARÓWKI metalowe oszczędnościowe po 85 gr sprzedaje: Fassler, Sykstuska 29. 6220-5

Mieszkania, lokale, sklepy

Warszawianin
młody człowiek, poszukuje skromnego pokoju przy inteligentnej rodzinie w śródmieściu — Zgłoszenia proszę uprzejmie nadsyłać do Admin. Gazety Porannej ul. Podwale N. 3 pod „Warszawianin“.

DUŻY sklep wraz z mieszkaniem 3 pokoje i kuchnia w Tarnopolu przy głównej ulicy plac Sobieskiego do wynajęcia na trzy lata. Bliższa wiadomość L. Deaner, Tarnopol, Sobieskiego 18. 6509

PRZYJMĘ 2 studentów lub studentek na mieszkanie z całem utrzymaniem (fortepian). Wiadomość Słowackiego 14, sklep muzyków. 6531

Rozmaite

UNIEWAŻNIA SIĘ zaginioną książeczkę wojskową, wystawioną na nazwisko Selig Schwarz, starszy szeregowiec przy Auto kol. Nr. 226, ur. w roku 1897 w Sadowej Wiszni. 6519

KAPELUSZE wszelkiego rodzaju przerabia modnie tanio Topolnicka Kopernika 1. 6521-8

CZAPKI skórzane, kapelusze sportowe poleca Topolnicka Kopernika 1. 6523-6

MODELE PARYSKIE w wielkim wyborze po cenach przystępnych poleca Topolnicka Kopernika 1. 6524-9

PRACOWNIA SUKIEN damskich Rozalji Bourdon, Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje oraz przyjmuje panny do nauki kroju i szycia. 6038-2

CHOROBY weneryczne i zastarzałe, osłabienia na tle neurastenji leczy spec. Dr. Frisch, Wałowa 11. 6328-12

POWRÓCIŁAM z zagranicy, polecam najświeższe modele kapeluszy, Eugenja Drojowska, Halicka 20, I. p. 6333

Hrabina Żebraczka Nowy sensacyjny romans z obecnych czasów. Romans ten jest nadzwyczaj ciekawy i czyta się z ogromnym zapałem. **BEZPŁATNIE** można dostać w kjoskach, księgarniach i u sprzedawców gazet. 6518

SPAWALNIA
Wykonuje się naprawę wszelkich złamanych i pękniętych części metalowych z żelaza — stali — niklu — miedzi — mosiądzu i aluminjum. (Jak: tryby — koła — cylindry maszyn wybuchowych itp.).
Wykonanie natychmiastowe z gwarancją.
Zakłady przemysłowe INŻ. STANKIEWICZ, Lwów, Franciszkańska 11. 6542

ŁÓŻECZKA DZIECINNE łóżka żelazne wiedeńskiej marki Quittnera, łóżka składane i polowe rozmaitego systemu, oraz meble wszelkiej jakości poleca z powodu stagnacji po cenach znacznie zniżonych **MAGAZYN MEBLI Steil i Spółka Lwów, Kazimierzowska l. 28.** 5900-8

6187 **BECZKI ŻELAZNE** wszelkie pojemności poleca **HIL. BADIAN, Lwów, Janowska l. 24**

SKŁAD NUT Romanowicza 11, boczna pl. Akademickiego, poleca swój bogato zaopatrzony magazyn. Wysyłka na prowincję. 6227-2

Kapelusze damskie w wielkim wyborze poleca 6332
E. GEPERT, Lwów ul. Fredry l 9.

ZUPEŁNIE ODNOWIONA
Restauracja jarska i Mleczarnia „LUCULLUS“
UL. CHORĄŻCZYZNY 5
poleca Szan. P. T. Publiczności swoją znaną doborową kuchnię pod własnym zarządem, zaopatrzoną w wyśmienite śniadania, wyborne i suto obiady oraz bardzo smaczne kolacje.
UWAGA! Obiad z 3 dań tylko 1 zł. Wydaje się obiady do domu oraz przyjmuje abonentów. 6511-2

Meble żelazne
Nakrycia alpakowe
Naczynie kuchenne
poleca
Fr. Chladek
Lwów, Rynek 45.
6344 (Róg ul. Grodzickich).

MEBLE ŻELAZNE
WAGI I NACZYNIA KUCHENNE
6408 poleca
Alfons MENSIK
Lwów, Wałowa 11.

TAPETY Kapy na łóżka, Narzuty, Koce, Kołdry, Materace, Dywany, Linoleum, Ceraty i Materje meblowe poleca po najniższych cenach
ZAKŁAD DEKORACYJNY
S. WEISS, Lwów, ul. Sobieskiego 2. 6433

Wielka firma poszukuje dla Lwowa:
a) **stenotypistki polsko-niemieckiej,** biegle stenografującej i piszącej na maszynie;
b) **korespondenta polsko-niemieck.,** zarazem fachowca instalacji wodociągowych i parowych.
Szczegółowe zgłoszenia pod: **„Rutyna“**, Hotel Krakowski, Lwów, plac Bernardyński 6508

Obszerny 6517
KATALOG KSIĄŻEK
nadzwyczaj ciekawej, zajmującej i pouczającej treści wysyła na żądanie
DARMO
Księgarnia M. WAHLA w Przemyślu.
Na wysyłkę dołączyć znaczek pocztowy

TOMASZ FLISAK
koncesjonowany Zakład Instalacyjny dla wodociągów, gazu i centr. ogrzewania, wykonuje wszelkie roboty w tym zakresie tak we Lwowie jakoteż na prowincji
Pracownia mechaniczna
Przyjmuje się wszelkie roboty ślusarskie maszynowe, naprawę motorów gazowych i wybuchowych oraz elektrycznych, maszyny do pisania i szycia oraz wszelkie roboty w **ten zakres wchodzące.** (Stałe pogotowie dla wszelkich naprawek).
6116 **We Lwowie, ul. ZIELONA l. 1.**

Czytajcie „Szczutka“

„OLLA“ najlepsza hygien. **GUMA** pełna gwarancya Wszędzie do nabycia.

Niniejszem mamy zaszczyt podać do wiadomości P. T. Publiczności Lwowa, że została po gruntownej rekonstrukcji i odnowieniu
otwarta najwspanialsza obecnie we Lwowie
KAWIARNIA i RESTAURACJA
„REPUBLIQUE“
urządzona z niebywałym wprost przepychem i luksusem.
Słynna orkiestra Stricksa
w sile 8 artystów-muzyków grywać będzie codziennie.
Codziennie artystyczne solo mistrza skrzypkowego Stricksa.
W czasie Targów po godz. 11. koncertowe niespodzianki spektakle Szezaka i Manna.
Zarząd kuchni oddany został specjalnie sprowadzonym kucharzom.
Lokal zaopatrzony został w najlepsze krajowe i zagraniczne trunki.
Kuchnia smaczna, tania i wykwintna.
Rendez-vous świata kupieckiego. Wspaniałe sale.
Miejsce rozrywki dla najwytworniejszej publiczności.
Obiczne odwiedziny upasza Zarząd Kawiarni i Restauracji „Republique“.
ul. Sykstuska (róg ul. Kościuszki). 6514

Telefony: 156, 832, 1488. Adres telegr. „Bank Ziemian Lwów“.
Bank Ziemian Spółka Akcyjna
we Lwowie, ul. Kopernika 4
oparty o własne nieruchomości i hipoteki wielkich posiadłości ziemskich
Przyjmuje wkłady na bardzo korzystnych warunkach.
Szczegóły omówić można codziennie w godzinach przedpołudniowych od godziny 9-tej do 13-tej. 6551

Ceny OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10 gr.; w nadesłanem 26 gr.; w kronice 30 gr.; w tekście (kronika, raport, dział ekonom. itd.) 35 gr. na pierwszej stronie 40 gr.; za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6 gr., w rubryce: kupno-sprzedaż 8 gr., matrymonjalne korespondencje prywatne 10 gr., dla poszukujących pracy 4 gr.; jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 238 zł. pol., 1 cała strona w części tekstowej 400 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 475 zł. pol. Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

◎ ◎ Należytość pocztową opłacono ryczałtem. **Prenumerata** miesięczna 4 zł. 25 gr. — Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granicą 5 zł. 50 gr. — ◎ ◎

Z drukarni Polskiej pod zarządem Z. Kiełbasiewicza we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: MARJAN MACHALSKI.